



W środę oktawy Bożego Narodzenia miała miejsce w Wieruszowie podniosła uroczystość - odsłonięcie i poświęcenie pomnika św. Jana Ewangelisty. W XVII i XVIII wieku w miejscu, gdzie postawiono pomnik znajdował się kościół p.w. św. Jana oraz pierwszy wieruszowski szpital. Ktoś zwrócił uwagę, że temu Świętemu nie za wiele dedykowano pomników. Jeśli Jan, to najczęściej Nepomucen. Pamięć o czeskim męczenniku uwieczniona jest wieloma kaplicami, pomnikami, figurami, wezwaniami kościołów na obszarze południowej Polski. W Wieruszowie nie brakuje szaleńców, zakochanych w swoim mieście i jego historii. Ks. dr Bronisław Preder i Henryk Urbański byli duszą i mózgiem, a może raczej sercem komitetu budowy pomnika, usytuowanego przy Ochotniczej Straży Pożarnej w tym 'dziwnym' mieście.

Okazała statua Apostoła ustawiona jest na wyniosłym łuku. Triumfalnym? Symbolika tego monumentu wydaje się być bardzo wyrazista. Apostoł Jan jest symbolem miłości i wierności Jezusowi – był zawsze najbliżej Jego serca i pozostał wierny swemu Mistrzowi aż po Golgotę. Św. Jan jest wzorem do naśladowania dla nas – chrześcijan XXI wieku. Nasza relacja z Bogiem musi być relacją serca, miłości. Innej relacji nie pragnie i nie żąda od nas Zbawiciel. Intuicja organizatorów komitetu budowy pomnika jest prawdziwie intuicją wiary, a nie jedynie historyczną czy obywatelską. Czyżby ustawienie statuy św. Jana na wyniosłym łuku triumfalnym było również intuicją proroczą? Oby święty Jan w roku wiary wzywał do jej wzrostu u obywateli miasta Wieruszowa. Prawdziwy wzrost wiary musi być równoznaczny ze wzrostem miłości i miłosierdzia. Największą przecież chorobą współczesnego świata, a więc w wymiarze globalnym jest egoizm. Obrócenie się człowieka przeciw życiu najsłabszych – nienarodzonych, chorych, starych jest przecież niepodważalnym dowodem niedostatku miłości w ludzkich sercach. Mieszkańcy siedemnastowiecznego Wieruszowa budując kościół p.w. św. Jana Ewangelisty oraz szpital chcieli ukazać swoim współbraciom i także nam, co jest największą

## Ze św. Janem Ewangelistą drogą miłości, wiary, życia...

Wpisany przez TOMASZ32-VAD  
sobota, 29 grudnia 2012 11:27 -

---

wartością każdego człowieka – miłość, wiara życie. Pomnik św. Jana jest więc memento dla nas, którzy w XXI wieku musimy powrócić do fundamentów naszego człowieczeństwa i chrześcijaństwa. Św. Jan z wysokości tryumfalnego łuku woła: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). A więc: miłość, wiara, życie...

Przypomniałem sobie, że przed pięciu laty w Krakowie na Skałce, podczas rekolekcji wielkopostnych przyglądałem się postaci św. Jana Apostoła. Sięgnąłem więc do tamtego tekstu, gdyż Jan był rzeczywiście wyjątkowym apostołem, nie pozostawił Jezusa samego w trudnych dniach i godzinach męki, zwłaszcza na Kalwarii - w godzinie śmierci. A Prolog Janowy o Słowie zawsze wywierał na mnie duże wrażenie. W uroczystości poświęcenia pomnika uczestniczyła spora grupa wieruszowian z Burmistrzem miasta na czele. Stało przede mną pytanie: 'ile ze zgromadzonych osób odczuwa duchowe pokrewieństwo z Janem, umiłowanym uczniem Jezusa?' Historia św. Jana, który poszedł za swoim Mistrzem aż pod krzyż na Golgocie, nie bał się i nie wstydził powiedzieć, że jest uczniem Jezusa, to historia jego miłości.



Kimkolwiek jesteś i zechcesz przeczytać ten tekst, pomyśl, zastanów się! Czy historia św. Jana nie mogłaby być także historią twojej miłości? Bo przecież też jesteś uczniem/uczennicą Jezusa. Jan był wsłuchany w rytm Jego serca, wsłuchany w Jego Słowo. Czy ten rytm Bożej miłości w sercu Jana próbujesz usłyszeć, uchwycić i uczynić rytmem swojego serca? Św. Jan Apostoł, tak jak nikt inny przylgnął do Przedwiecznego Słowa, które stało się człowieczym ciałem w łonie Maryi Dziewicy. A ty? Czy Boże słowo jest słowem życia, twojego życia?

Rozważając historię Jana musisz sobie odpowiedzieć na pytanie: 'Kim jest naprawdę dla ciebie Jezus Chrystus? Czy otwarłeś się na Słowo? Bo jeśli nie, to jak inaczej do Niego przylgniesz? On tego pragnie, pragnie bliskości z Tobą. Czy ty już przylgnąłeś do Słowa Odwiecznego?' Tajemnica poznania Boga tkwi w przylgnięciu do Serca Jezusa, przylgnięciu do Jego Słowa. Wędrowka życiowa Jana była wędrowką z Panem, po Jego śladach, jak tylko możliwe -najbliżej Pana, przy Jego sercu, drogami Palestyny – nad Jeziorem Genezaret, przez Górę Tabor - Górę Przemienienia, drogami Galilei, Samarii i Judei... poprzez wieczernik, ogród cierpienia i konania – Getsemani, przez górę śmierci, miłości i odkupienia – Golgotę, zawsze najbliżej Pana, przy Jego sercu. Po Zmartwychwstaniu Jezusa Jan „przybył pierwszy do grobu, ujrzał i uwierzył”, chociaż wcześniej i on wątpił, nie miał pewności.

W którym miejscu ty już jesteś – wędrując przez swoje życie, czy zawsze na pewno z Jezusem? Który już rok wędrujesz przez życie, dziś - może w Krakowie, Mochowie, Wieruszowie? W którym miejscu jesteś? Czy dotarłeś na górę swojego przemienienia? Może Wieruszów jest miejscem przemiany Twojego serca, a może jeszcze nie dotarłeś do tego miejsca? Może pełen lęku nie chcesz wychodzić ze swojego wieczernika? Lękasz się trudów twojego Getsemani, Kalwarii? Jesteś zbyt delikatny, wrażliwy, by to przeżyć? Chciałbyś od razu uspokoić serce, widząc płótna leżące osobno w pustym grobie, odzyskać i umocnić wiarę, która nie jest dość silna?

A czy pamiętasz, że konający na krzyżu Jezus prosił cię, abyś wziął w swoje życie Maryję, jak Jan? Czy uznałeś ją za swoją Matkę? Przygarnąłeś do serca w jej bólu i samotności pod krzyżem Jezusa? Czy zauważyłeś, że Ona stoi też pod krzyżami naszych ludzkich niedoli i zaprasza cię, byś z Nią był na zawsze?

Jan szedł wiernie drogami swojego Pana, dał się ukochać, i dotknąć Bożemu Sercu, 'dotknął' miłości, dał się jej porwać, stał się niestrudzonym głosicielem Słowa i dlatego ma prawo, by zaświadczyć: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce...” Stał się świadkiem miłości Pana, Jego umiłowanym uczniem. Czy chcesz wraz z Janem być świadkiem miłości Jezusa?

Czy ty czujesz się umiłowanym uczniem Jezusa, świadkiem Jego miłości, jak Jan, który świętą miłością Jezusową promieniuje, obdziela innych? Czy swoim życiem, słowem, przykładem głosisz Jezusa - odwieczne Słowo zbawienia?

'Słowo, które było na początku, u Boga i Bogiem było Słowo, przez które wszystko się stało a bez Niego nic się nie stało, co się stało. I w którym było życie, a życie było światłością ludzi, światłością, która w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnia...'

Czy chcesz aby historia Jana stała się także historią twojej miłości? Spróbuj więc myśleć jak Jan i naśladować go, być blisko serca Jezusa... jak Jan.

Godzina Miłosierdzia 4 dnia Oktawy Bożego Narodzenia... Nad Wieruszowem pojawiło się bezchmurne, wypełnione słonecznym światłem, niebo.

Wiele osób wraz z życzeniami świątecznymi przysłało prośbę o modlitwę. Pomyśmy o tych wszystkich, którzy szczególnie dziś potrzebują Bożego Miłosierdzia, ogarnijmy ich modlitwą przez wstawiennictwo św. Jana, Apostoła Miłości i Małych Męczenników, zabitych przez Heroda, i tych bezimiennych Męczenników zabitych przez swoich rodziców, lekarzy, którym zabrakło wyobraźni i miłości.

## **Ze św. Janem Ewangelistą drogą miłości, wiary, życia...**

Wpisany przez TOMASZ32-VAD  
sobota, 29 grudnia 2012 11:27 -

---

Pozdrawiam wszystkich i błogosławię u progu Nowego Roku 2013, przez ręce i serce Maryi, którą Jan spod krzyża na Kalwarii „wziął do siebie”. Weźmy Ją i my ‘do siebie’!

AUTOR: **O. Ludwik**

Wieruszów, dnia 27-28 grudnia 2012